

Przygotowanie do Chrztu Świętego

W każdy poniedziałek w godz. 19:00-19:30 w parafialnej poradni rodzinnej odbywają się spotkania dla rodziców, którzy pragną ochrzcić swoje dziecko oraz dla kandydatów na rodziców chrzestnych. Prosimy o zgłaszanie się do poradni przed przybyciem do kancelarii parafialnej.

Przygotowanie do I Komunii Świętej

Wszystkie dzieci klas III, które pragną przystąpić do I Komunii Świętej w naszej parafii i ich rodziców zapraszamy na Mszę świętą o godzinie 10:30 w niedzielę 28 września. Po Mszy świętej odbędzie się spotkanie organizacyjne dla dzieci i ich rodziców.

Przygotowanie do bierzmowania

Spotkanie dla kandydatów do bierzmowania w ramach nowego cyklu dla młodzieży klas I szkół ponadpodstawowych w środę 24 września o godzinie 19:00.

Kurs przedmałżeński

Kurs przedmałżeński dla narzeczonych rozpocznie się w poniedziałek 22 września o godzinie 20:00. Będzie prowadzony w formie zajęć warsztatowych.

Pielgrzymka na Cypr

Spotkanie osób wyjeżdżających na parafialną pielgrzymkę na Cypr odbędzie się 21 września o godz. 19:00.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

- Dla małżonków oczekujących narodzin dziecka i matek karmiących (tel. 603 101 904)
- Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)
- Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 502 223 310)
- Doradztwo zawodowe (tel. 607 318 694)
- Poradnia prawna (tel. 696 636 278)
- Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych do Parafialnego Ośrodka Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje:
poniedziałki w godz. 18:00-21:00
(tel. 665 807 834)

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu



ul. Rozwadowska 9/11
03-628 Warszawa
tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795
kontakt@parafiaswrodziny.pl
www.parafiaswrodziny.pl
www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:
BANK PEKAO SA VI O W-WA
52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Kancelaria parafialna jest czynna w poniedziałki 18:30-20:00 we wtorki i czwartki 9:00-10:00 i 16:30-17:45

Redakcja gazetki parafialnej:
ks. Proboszcz Andrzej Mazański
Monika Nowosielska (str. angielska)
Katarzyna Pawlak

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

niedziele: 7:00, 9:00, 10:30, 12:00, 18:00

(w II i IV niedzielę miesiąca Chrzest św. jest udzielany podczas Mszy św. o 12:00)

dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – środa godz. 18:00. Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu – czwartek godz. 17:00-18:00 adoracja w ciszy i po Mszy św. do godz. 20:00 Różańcowa modlitwa wstawiennicza przed Najświętszym Sakramentem w I czwartek miesiąca; sobota godz. 19:00-21:00 adoracja w ciszy, z pieśnią i Słowem Bożym.

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny – niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

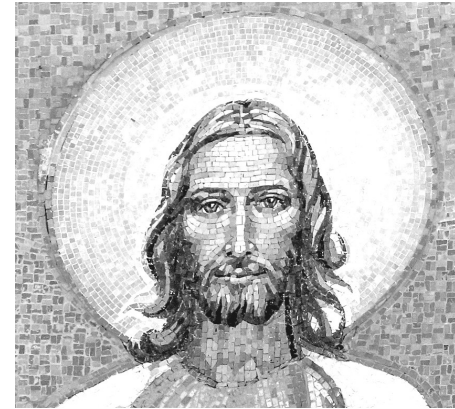
Pierwszy Piątek Miesiąca – spowiedź święta rano podczas Mszy św. o 6.30 i 8.00 i od 17.30. O godz. 18.00 Msza Św. wynagradzająca Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Pierwsza Sobota Miesiąca – godz. 6:30 Msza Św. wynagradzająca, a po niej różaniec, rozważania fatimskie i spotkanie kół różańcowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu – I niedziela miesiąca godz. 17:00-18:00 adoracja w ciszy i 19:00-20:00 modlitwa uwielbienia śpiewem.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego – II piątek miesiąca, godz. 15:00. Po nabożeństwie Msza św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych poleconych Panu Bogu w wypominkach rocznych – I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00. Wypominki od 17:15.



Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką (Mt 12, 50)

Rodzina na Zaciszu

Ziarna, które dają plony

Za nami wakacje, podczas których zapewne wielu z nas wyjechało z dużego miasta, by skorzystać z wypoczynku bliżej natury. Czas spędzany w wiejskich okolicach pozwala nam zobaczyć, jak na polach rosną zboża, w ogrodach warzywa, a w sadach owoce. To dobra okazja, by dostrzec codzienny trud pracy rolników. Ta obserwacja może stać się ważną życiową lekcją, że wysiłek człowieka jest konieczny, ale to Boże błogosławieństwo pozwala nam zbierać plony i decyduje o ich obfitości.

Nie zapominajmy, skąd bierze się chleb

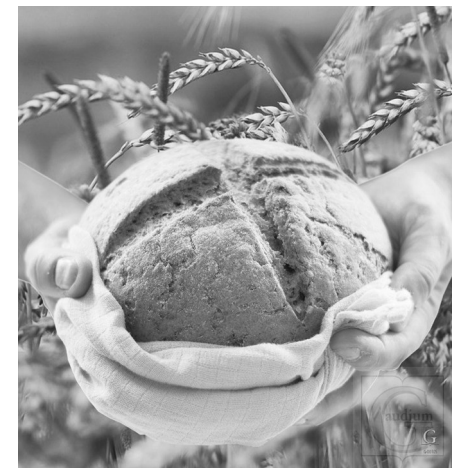
Warto zastanowić się nad tym, czego uczy nas lekcja zasiewu ziarna. W pięknej eucharystycznej pieśni śpiewamy, że jeden chleb pochodzi z wielu pszenicznych ziaren. Ziarno wpadając w ziemię przyniesie plon nie dlatego, że stanie się większe samo z siebie. Dopiero, gdy obumrze w ziemi pozwoli wykiełkować nowej roślinie, która wcale nie będzie do niego podobna. Ta kiełkująca z ziemi roślina będzie potrzebowała czasu, wody i słońca, by z czasem przynieść plon w postaci nowego pomnożonego ziarna. By to ziarno przyniosło plon potrzebna jest wieloetapowa praca człowieka: oczyszczenie terenu ze śmieci, kamieni i chwastów, następnie odpowiednie przygotowanie gleby i dopasowanie ziaren do gruntu, użycie właściwych narzędzi i nawozów. Jednak, by ludzki trud mógł przynieść efekt, konieczne jest Boże błogosławieństwo, które czyni plon urodzajnym.

Im więcej ziaren, tym obfitszy plon

W niedzielę 21 września 2025 roku nasza parafia organizuje festyn, który od wielu lat wpisuje się w cykl działań duszpasterskich. Przed wielu laty ta idea była związana z organizowaniem otwartego spotkania przy ognisku dla młodzieży z okazji święta ich patrona:

świętego Stanisława Kostki. Podczas budowy świątyni ta idea się rozwinęła do skali ogólnoparafialnego festynu dla wszystkich pokoleń parafian. Coroczny festyn to dobry czas na bycie razem blisko naszego kościoła. Przygotowując festyn i wkładając trud w jego prowadzenie budujemy razem chrześcijańską wspólnotę. To świetna okazja, by dzieci mogły się bawić, a dorośli mogli spędzić czas na rozmowach z tymi dobrze znanymi, jak i nowopoznanymi parafianami.

Na przestrzeni lat wiele z tych rozmów przerodziło się w ludzkie przyjaźnie albo w różne inicjatywy duszpasterskie. Co roku każdy z nas zasiewa jedno ziarno swoich dobrych intencji, pracy, talentów, życzliwości, pomysłów, a potem patrzy jak z Bożym błogosławieństwem ono kiełkuje wraz z innymi ziarnami, po to, by wydać plon i połączyć się z plonami, które przynoszą ziarna innych ludzi.



Jubileusz trzydziestolecia probostwa księdza Andrzeja Mazańskiego

Tegoroczny festyn zgromadzi nas też w duchu wdzięczności za trzydziestoletnią posługę księdza Andrzeja Mazańskiego, jako proboszcza Parafii Świętej Rodziny na Zaciszu. Bądźmy tego dnia razem, by cieszyć się naszą zaciszańską, parafialną rodziną.

Marta

Zapraszamy na XIV FESTYN PARAFIALNY

Zapraszamy w niedzielę, 21 września na XIV Festyn Parafialny pod hasłem „W domu Świętej Rodziny”.

Po Mszy św. dla dzieci, która zakończy się ok. 11.30 na scenie wystąpi schola dziecięca. Na terenie przykościelnym będą atrakcje przygotowane dla młodszych i starszych. Schola zaprasza na zabawy, gry i konkurencje oraz malowanie gipsowych figurek. Będą też inne kąciki plastyczne, warsztaty malowania kamieni i balony z helem. Ministranci i lektorzy zapraszają na popcorn, turniej ping ponga i piłkarzyki. Bielanki będą rozprawały kwiaty i zioła w doniczkach pod szyldem „Z ogródka Maryi”. Ojcowie zapraszają do „Warsztatu Świętego Józefa”, gdzie będzie można pomajsterkować pod okiem rodziców.

O godz. 13.00 nastąpi uroczyste otwarcie festynu przez ks. Proboszcza, po którym scenę oddamy młodzieży, a nasi utalentowani parafianie zaprezentują swoje pasje. Będzie pokaz tańców ludowych i występy muzyczne, świadectwa i wspomnienia z wakacji naszych

parafian. Od godziny 15.00 ruszy rodzinny turniej szachowy w domu parafialnym.

Podczas festynu zapraszamy na grilla, do stoiska z sałatkami, na ciasta oraz kawę i herbatę, a także na lody i słodkie pianki. Zachęcamy do przynoszenia sałatek i ciast na festyn.

W namiocie będzie kiermasz różności, gdzie każdy z pewnością znajdzie coś ciekawego. W zeszłym roku dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko pod nazwą „Skarby z ogrodów Zacisza”, w tym roku je powtórzymy. Będzie można ofiarować sąsiadom sadzonki, rozsady, cebulki, kwiaty ogrodowe i doniczkowe, a nawet plony ziemi. Można przynosić je już wcześniej do namiotu.

Planujemy też stoisko „Ubrania do oddania”, na które można przynieść czyste i w dobrym stanie ubrania na wymianę.

Serdecznie wszystkich zapraszamy do spędzenia tej wrześniowej, powakacyjnej niedzieli we wspólnocie parafialnej.

SPOTKANIA DUSZPASTERSKIE

DLA DZIECI:

BIELANKI – sobota 10:00

MINISTRANCI MŁODSI – sobota 10:00

MINISTRANCI STARSI – poniedziałek 18:30

SCHOLA – sobota 11:00

RÓŻE RÓŻAŃCOWE DZIECI – ostatnia niedziela miesiąca Msza św. 10:30

DLA MŁODZIEŻY:

LEKTORZY – poniedziałek 18:45

RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE – piątek 19:00

GRUPA STUDENCKA RUCHU RODZIN NAZARETAŃSKICH – I i III czwartek miesiąca 20:00

DLA DOROSŁYCH:

CHÓR PARAFIALNY – piątek 18:30

DOMOWY KOŚCIÓŁ – raz w miesiącu w uzgodnionym terminie

GRUPA BIBLIJNA – niedziela 19:00

NEOKATECHUMENAT – Eucharystia, sobota godz. 19:00

RÓŻE RÓŻAŃCOWE RODZICÓW, MAŁŻONKÓW – ostatnia niedziela miesiąca Msza św. 10:30

RUCH RODZIN NAZARETAŃSKICH – wtorek 19:00

RYCERZE JANA PAWŁA II – I środa miesiąca 18:45

SPOTKANIA MAM – czwartek 10:00

SPOTKANIA MĘŻCZYZN, OJCÓW RODZIN – III piątek miesiąca 20:20

ŚRODOWISKO MEDYCZNE ŚWIĘTEJ RODZINY – II czwartek miesiąca 19:00

WIECZORY UWIELBIENIA – I niedziela miesiąca 19:00

ŻYWY RÓŻANIEC – I sobota miesiąca 6:30 Msza św., różaniec i spotkanie

MITYNG GRUPY AA „JUTRZNIĄ” – niedziela godz. 8:30

MITYNG GRUPY AH – niedziela godz. 12:00

Zapraszamy dzieci ze szkoły podstawowej

na katechezy przyparafialne

i Szkołkę Niedzielną

w Parafii Świętej Rodziny na Zaciszu

KATECHEZY PRZYPARAFIALNE DLA DZIECI Z SP.

KLASY 2
NIEDZIELA GODZ. 10:30, I NIEDZIELA m-c GODZ. 11:30
spotkanie dla rodziców i dzieci

KLASY 3
NIEDZIELA GODZ. 10:30, II NIEDZIELA m-c przygotowanie do I Komunii Świętej

KLASY 4
I PIĄTEK m-c GODZ. 17:30

KLASY 5,6,7
NIEDZIELA GODZ. 11:30
Szkółka Niedzielną
WOLONTARIAT!
ZAPISY W DOMU PARAFIALNYM

KLASY 7,8
PIĄTKI GODZ. 19:00
spotkania młodzieży w Domu Parafialnym

LEO XIV

GENERAL AUDIENCE, St. Peter's Square, Wednesday, 6 August 2025

Cycle of Catechesis – Jubilee 2025. Jesus Christ our Hope. III. The Passover of Jesus.

The preparation of the supper. “Make the preparations for us there” (Mk 14:15)

Dear brothers and sisters,

Today we will start to reflect on the mystery of the passion, death and resurrection of Jesus. Let us begin by meditating on a word that seems simple but holds a precious secret of Christian life: *prepare*.

In the Gospel of Mark, it is told that “on the first day of the Feast of Unleavened Bread, when they sacrificed the Passover lamb, his disciples said to him, ‘Where do you want us to go and prepare for you to eat the Passover?’” (Mk 14:12). It is a practical question, but also filled with anticipation. The disciples perceive that something important is about to happen, but they do not know the details. Jesus’ answer seems almost to be a riddle: “Go into the city and a man will meet you, carrying a jar of water” (v. 13). The details become symbolic: a man carrying a jar, a typically feminine gesture at that time; an upstairs room already prepared; an unknown host. It is as if everything has been arranged in advance. In fact, this is exactly the case. In this episode, the Gospel shows that love is not the result of chance, but of a conscious choice. It is not a simple reaction, but a decision that requires preparation. Jesus does not face his passion out of fatalism, but out of fidelity to a path freely and carefully accepted and followed. This is what comforts us: knowing that the gift of his life stems from conscious intention, not a sudden impulse.

That “upstairs room already prepared” tells us that God always precedes us. Even before we realize we need to be welcomed, the Lord has already prepared a space for us where we can recognize ourselves and feel we are his friends. This place is, fundamentally, our heart: a “room” that may seem empty, but which awaits only to be recognized, filled and cherished. The Passover, which the disciples must prepare, is in reality already present in Jesus’ heart. He has already thought of everything, arranged everything, decided everything. However, he asks his friends to do their part. This teaches us something essential for our spiritual life: grace does not eliminate our freedom, but rather awakens it. God’s gift does not eliminate our responsibility, but makes it fruitful. (...)

Dear brothers and sisters, we too are invited to “prepare the Passover” of the Lord. Not only the liturgical one: that of our life too. Every gesture of willingness, every gratuitous act, every forgiveness given in advance, every effort patiently accepted, is a way to prepare a place where God can dwell. We can ask ourselves, then: what spaces in my life do I need to put in order so that they are ready to receive the Lord? What does it mean for me today to “prepare”? Perhaps to renounce a demand, to stop waiting for others to change, to take the first step. Perhaps to listen more, to act less, or to learn how to trust in what has already been prepared.

If we accept the invitation to prepare the place of communion with God and among ourselves, we will discover we are surrounded by signs, encounters and words that guide us towards that room, spacious and already prepared, in which the mystery of an infinite love, sustaining us and always preceding us, is celebrated unceasingly. May the Lord grant us to be humble preparers of his presence. And, in this daily readiness, may that serene trust also grow in us, allowing us to face everything with a free heart. Because where love has been prepared, life can truly flourish.

Drodzy Bracia i Siostry!

Dzisiaj rozpoczynamy rozważanie tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Zaczniemy od przemyślenia słowa, które wydaje się proste, ale skrywa w sobie cenną tajemnicę życia chrześcijańskiego: *przygotować*.

W Ewangelii według św. Marka czytamy, że „w pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: «Gdzie chcesz, żebyśmy przygotowali Ci spożywanie Paschy?»» (Mk 14, 12). Jest to pytanie praktyczne, ale także pełne oczekiwania. Uczniowie przezuwają, że zbliża się coś ważnego, ale nie znają szczegółów tego wydarzenia. Odpowiedź Jezusa zdaje się niemal zagadką: „Idźcie do miasta, a spotka was człowiek, niosący dzban wody” (w. 13). Szczegóły stają się symboliczne: mężczyzna niosący dzban – gest zwykle wykonywany w tamtych czasach przez kobiety, przygotowana sala na piętrze, nieznany gospodarz domu. Wygląda to tak, jakby wszystko zostało wcześniej zaplanowane. I rzeczywiście właśnie tak jest. Ewangelia objawia nam w tym wydarzeniu, iż miłość nie jest dziełem przypadku, lecz świadomego wyboru. Nie chodzi o zwykłą reakcję, ale decyzję wymagającą przygotowania. Jezus nie podchodzi do swojej męki jako do czegoś nieuniknionego, ale jako do wierności drodze, którą podjął i którą podąża z wolnością i troską. I to właśnie nas pociesza: świadomość, że dar Jego życia wynika z głębokiego zamiaru, a nie z nieoczekiwanego impulsu.

Ta „sala duża, ułana i gotowa” na górze, mówi nam, że Bóg zawsze nas uprzedza. Jeszcze zanim zdamy sobie sprawę, że potrzebujemy przyjęcia, Pan przygotował dla nas miejsce, w którym możemy odnaleźć się i poczuć Jego przyjaćiami. Tym miejscem jest, w gruncie rzeczy, nasze serce: „pokój”, który może zdawać się pusty, ale czeka tylko na to, aby zostać dostrzeżonym, wypełnionym i otoczonym troską.

Pascha, którą uczniowie mają przygotować, jest w rzeczywistości już gotowa w sercu Jezusa. To On wszystko zaplanował, wszystko przygotował, wszystko postanowił. Prosi jednak swoich przyjaciół, aby wykonali to, co do nich należy. To uczy nas czegoś istotnego dla naszego życia duchowego: że łaska nie wyklucza naszej wolności, ale ją rozbudza. Dar Boży nie likwiduje naszej odpowiedzialności, ale czyni ją owocną. (...)

Drodzy bracia i siostry, my również jesteśmy zaproszeni do „przygotowania Paschy” Pana. Nie tylko liturgicznej, ale także tej w naszym życiu. Każdy gest dyspozycyjności, każdy bezinteresowny czyn, każde przebaczenie oferowane z góry, każdy trud cierpliwie przyjęty jest sposobem na przygotowanie miejsca, w którym może zamieszkać Bóg.

Możemy zatem zadać sobie pytanie: jakie przestrzenie w moim życiu muszę uporządkować, aby były gotowe na przyjęcie Pana? Co oznacza dla mnie dzisiaj „przygotować”? Być może zrezygnować z jakiegoś roszczenia, przestać czekać, że drugi się zmieni, uczynić pierwszy krok. Być może więcej słuchać, mniej działać lub nauczyć się ufać temu, co już zostało zaplanowane.

Jeśli przyjmujemy zaproszenie do przygotowania miejsca komunii z Bogiem i między nami, odkrywamy, że jesteśmy otoczeni znakami, spotkaniami, słowami, które kierują nas do tej przestronnej i już przygotowanej sali, gdzie nieustannie celebrowana jest tajemnica nieskończonej miłości, która nas wspiera i zawsze nas uprzedza.

Niech Pan pozwoli nam być pokornymi przygotowującymi na Jego przyjście. I niech w tej codziennej gotowości, wzrasta także w nas owa spokojna ufność, która pozwala nam stawiać czoła wszystkiemu z wolnym sercem. Bo tam, gdzie przygotowano miłość, życie może naprawdę rozkwitnąć.

Święta Rozalia, patronka Jastarni Boru

Jastarnia to znana miejscowość turystyczna na Półwyspie Helskim. Niezwykłe położenie pomiędzy pełnym morzem, a Zatoką Pucką, szerokie, złociste plaże z najpiękniejszym piaskiem, czynią to miejsce wyjątkowo atrakcyjnym. Wyniosła, błękitna kopuła na szczycie wieży jastarnickiego kościoła przyciąga uwagę turystów i żeglarzy. Nie każdy gość przybywający do Jastarni na wypoczynek wie, że ten nadbałtycki kurort powstał z dwóch odrębnych wiosek: Jastarni i Boru. Śladem tej dawnej odrębności są dwa miejsca, w których odprawiana jest niedzielna msza święta. Jedno miejsce to kościół pod wezwaniem Nawiedzenia NMP, a drugim miejscem, w którym sprawowana jest niedzielna msza, jest placzyk św. Rozalii w Borze, wschodniej części miejscowości. W otoczeniu niziutkich domków rybackich mieszkańcy ustawiają ołtarz polowy, przyjeżdża ksiądz i o godzinie 17.00, w każdą niedzielę wakacji, odprawia mszę świętą przy kaplicy wzniesionej przez rybaków ku czci św. Rozalii, opiekunki chorych na choroby zakaźne i zarazy.

Okoliczności, w jakich kult św. Rozalii rozwinął się w rybackim miasteczku na Półwyspie Helskim przedstawia Ryszard Struck w książce „Zdarzyło się w Jastarni.”

Małgorzata Rubiec-Masalska

Kaplica świętej Rozalii

W latach 1709-1711 na znacznej części Pomorza Gdańskiego szalała epidemia dżumy. Objęła ona także swoim zasięgiem Jastarnię oraz sąsiadujący z nią Bór. Ludzie umierali zdawałoby się bez żadnej widocznej przyczyny, a zdesperowani mieszkańcy nie wiedzieli jak mogą się ustrzec śmierci. W tych ciężkich czasach, gdy śmierć zbierała obfite żniwo pojawił się w Borze - wschodniej części dzisiejszej Jastarni, duchowny, którego kazania niosły ludziom pocieszenie, a udzielany sakrament pokuty godził ludzi z Bogiem i ze sobą samymi. Poza tym świadomość, że w tych katastrofalnych okolicznościach ktoś dobrowolnie dzieli z nimi zagrożenie, które niesie ze sobą każdy nowy dzień, była już znaczącym pocieszeniem. Wkrótce tenże duchowny, który został tutaj wydelegowany przez swoich przełożonych zyskał sobie ogromne zaufanie nie tylko borowian, ale i mieszkańców sąsiedniej Jastarni. Kiedy ludzie pytali kapłana, co mogą zrobić, aby zaraza ustała, ksiądz opowiedział im historię o świętej Rozalii, patronce od wszelkiej zarazy, radząc jednocześnie, aby właśnie ją - świętą z dalekiej Sycylii obrali patronką Boru. Tak też zrobiono i wkrótce zaraza zaczęła słabnąć, aż zupełnie wygasła.

Radość uratowanych nie miała końca, a dla uczczenia owych wydarzeń postanowiono wybudować kapliczkę na miejscu, gdzie ów ksiądz wygłaszał kazania ku podniesieniu na duchu wątpiących ludzi. Szybko też stanęła tam pierwsza, jeszcze glinianą kapliczka, u stóp której w dzień świętej Rozalii, 4 września, gromadzili się mieszkańcy Boru i Jastarni.

Od tych czasów minęło prawie 300 lat, lecz pamięć o tamtych wydarzeniach trwa nadal. Kapliczka stoi nadal, tyle

że już nie gliniana, a po kilkakrotnych odbudowach murowana. Na uroczyste nabożeństwo wzywa wiernych dźwięk dzwonu wydobytego z okrętu, który rozbił się na pobliskiej mieliźnie. Chociaż obecnie nabożeństwa odbywają się w ostatnią niedzielę sierpnia, nadal gromadzą okolicznych mieszkańców, potomków tych, którzy zawierzili św. Rozalii.

Kim była Rozalia?

Rozalia była pustelnicą, żyła w grocie na Sycylii. Do dziś jest czczona w świątyni wybudowanej na miejscu jej życia, modlitwy i śmierci.

Według starej opowieści urodziła się na zamku Olivella w pobliżu Bergamo ok. 1130 roku, jako córka księcia Sinibalda, służącego królowi Normanów Rogerowi II. Przed jej urodzeniem matka otrzymała we śnie polecenie, aby nazwała ją Rozalia, będzie bowiem najpiękniejszym kwiatem rodu i wyspy. Miał to być również proroczy symbol: jej życia pokutnego (kolce róży) i niewinności (biel lilii). Kiedy rodzice przynaglali ją do małżeństwa, uciekła z pałacu do groty na pobliską górę i tam zamieszkała jako pustelnica, prowadząc życie pełne pokuty i wyrzeczeń. Na ścianach wyrzyła napis: „Ja, Rozalia, córka Sinibalda, postanowiłam żyć w tej grocie dla miłości mego Pana, Jezusa Chrystusa”.

Poddawała się licznym umartwieniom, żyjąc w ścisłej łączności z Bogiem. Po pewnym czasie zmieniła miejsce pobytu, przenosząc się w okolice Monte Pellegrino pod Palermo. Nieprzyszyczona do surowego życia, zmarła młodo, prawdopodobnie



KAPLICA ŚW. ROZALII Z PALERMO. WZNIESIONA JAKO DOMOK DZIEKCHYNNE ZA OCALENIE OD MOROWEJ ZARAZY

Rys. Klementyna Sip

w 1165 lub 1170 r. Podobno po śmierci ukazała się i opowiedziała ludziom o tym, jak przez kilkanaście lat przebywała w grocie, kryjąc się przed światem w małym zagłębieniu skalnym.

W roku 1624 przypadkowo odkryto relikwie św. Rozalii. Odtąd zaczął się jej kult. Podanie głosi, że podczas znalezienia relikwii miała ustać zaraza, która wówczas nękała miasto Palermo i całą okolicę. Dlatego odtąd św. Rozalia jest wzywana jako patronka chroniąca od zarazy. Jej imię wpisał do *Martyrologium Rzymskiego* surowy papież Urban VIII w 1630 r.

Lekcjonarz

Kiedy zaczęłam uważniej przyglądać się czytaniom, a przede wszystkim słuchać i czytać komentarze do nich, uderzyło mnie jak blisko są ze sobą powiązane. Zazwyczaj jest jakaś myśl przewodnia łącząca oba czytania, Psalm i Ewangelię. Zaciekało mnie to na tyle, że zainteresowałam się historią powstania Lekcjonarza. Spróbuję streścić, czego się dowiedziałam.

Korzenie Liturgii Słowa

Obecna Liturgia Słowa ma swoje korzenie w liturgii żydowskiej. W szabat, w synagodze, czytano fragmenty Pięcioksięgi i Proroków, a następnie rabbi wyjaśniał je - wiemy to także z Ewangelii (Łk 4, 16-21). Jako że pierwsi chrześcijanie byli Żydami, ten zwyczaj w naturalny sposób został przeniesiony do liturgii chrześcijańskiej.

Pierwsze lekcjonarze

Wiele wskazuje na to, że w pierwszych wiekach fragmenty Biblii do czytania w czasie Liturgii były wybierane przez lektora. Świadczy o tym m. in. relacja Genadiusza na temat Muzeusza z Marsylii, który w V w., na prośbę biskupa, zestawiał czytania na różne święta w roku wraz z odpowiadającymi im Psalmami: „Praca ta okazała się niezastąpioną dla lektorów w kościele, oszczędzając im trudu i nerwów związanych z poszukiwaniem fragmentów, a także była przydatna do nauczania wiernych i nadawania powagi nabożeństwu.” Niestety lekcjonarz Muzeusza nie zachował się do naszych czasów. Najstarsze zachowane obszerne lekcjonarze rzymskie to „Comes Wurzburgensis” z VII w. i „Comes Murbach” z końca VIII w. Nie zawierały one jeszcze pełnych tekstów, a jedynie nazwy ksiąg oraz pierwsze i ostatnie słowa czytanych fragmentów.

Początkowo na Mszy Świętej czytano bezpośrednio z Biblii. Z czasem zaczęto zaznaczać fragmenty (zwane perykopami) na marginesie. Potem powstały capitularia - tabliczki z zapisanymi rozdziałami (capitula). Wreszcie zaczęto przepisywać wybrane fragmenty do osobnych ksiąg. Takie zbiory były intensywnie użytkowane, dlatego do dzisiaj zachowały się zazwyczaj tylko zniszczone fragmenty. Ciągłe nie było jednak jednego wspólnego zestawu - różne kościoły czy klasztory miały swoje własne, chociaż często skopiowane od innych.

Sobór Trydencki

Sobór Trydencki (1545-1563) obradował w czasie kryzysu i zamętu w Kościele: w czasach reformacji. Jedną z jego odpowiedzi na ówczesne problemy była decyzja o ujednoliceniu liturgii. Siedem lat później papież Pius V ogłosił Mszał Rzymski, który opisywał Liturgię jaką znamy obecnie jako „ryt trydencki”. Jego integralną częścią był Lekcjonarz, który czerpał czytania z „Comes Murbach”.

Nowy zbiór czytań był dosyć ograniczony. Opierał się na cyklu jednorocznym z dwoma czytaniem przypadającymi na każdą niedzielę i święto. Zaś w dni powszednie czytano ten sam fragment co w poprzedzającą niedzielę. Tym samym ten lekcjonarz zawierał raptem ok. 1% wersów

Starego Testamentu (nie licząc Psalmów) i ok. 17% Nowego Testamentu.

Sobór Watykański II

W XIX w. w Kościele odżyło zainteresowanie Pismem Świętym i liturgią. Czytania mszalne zostały przetłumaczone na języki narodowe i z czasem okazało się, że powtarzanie tych samych tekstów przez cały tydzień jest nużące. W niektórych krajach zaczęto więc układać Lekcjonarze na dni powszednie.

W tej sytuacji Sobór Watykański II (1962-1965) zainicjował reformę Lekcjonarza. Ojcowie soboru napisali w „Konstytucji o Liturgii Świętej”: „Aby tym obficie zastawić wiernym stół słowa Bożego, należy szerzej otworzyć skarbiec biblijny, tak by w określonej liczbie lat odczytać ludowi ważniejsze części Pisma Świętego.”

Współczesny Lekcjonarz

W styczniu 1964 r. papież Paweł VI powołał radę do wykonania postanowień Konstytucji o Liturgii Świętej. W jej ramach powstał m.in. zespół ds. lekcjonarza składający się z 18 osób z różnych krajów świata. Prace wstępne wymagały przeanalizowania dotychczasowych lekcjonarzy. Powstały tabele porównawcze zestawiające lekcjonarze z różnych obrządków, nie tylko katolickich, na przestrzeni 18 wieków. Równolegle zaproszono 31 biblistów, aby zaproponowali fragmenty Pisma Świętego, które są najważniejsze w kontekście dziejów zbawienia, a jednocześnie przystępne dla szerokiego grona wiernych. Wybrane perykopy wysłano do 100 ekspertów katechetyki i duszpasterstwa, którzy w odpowiedzi zgłosili ok. 2500 uwag.

Po dwóch latach intensywnej pracy, w 1966 r., na plenarnej sesji rady zespół przedstawił projekt nowego lekcjonarza. W czasie tego spotkania przyjęto zaproponowane przez zespół cykle czytań: cykl trzyletni dla niedziel, dwuletni dla dni powszednich oraz jednoroczny w okresach Adwentu, Narodzenia Pańskiego, Wielkiego Postu i Wielkanocnym. Rozważano również możliwość dopuszczenia rezygnacji z jednego z czytań w niedzielę i święta, ale po długiej dyskusji uznano, że trzy czytania będą obowiązkowe. Przyjęte zasady zostały następnie zatwierdzone przez papieża.

W lipcu 1967 r. projekt Lekcjonarza został przekazany do 800 ekspertów, którzy odesłali w sumie kilka tysięcy stron uwag. Wreszcie po uwzględnieniu większości z nich, w maju 1969 r. gotowy Lekcjonarz przedstawiono Ojcu Świętemu Pawłowi VI. Papież zatwierdził go w czerwcu 1969 r. Od tego czasu w Lekcjonarzu zachodziły już tylko drobne zmiany, głównie dotyczące tłumaczeń i wspomnień świętych. Dzisiejszy Lekcjonarz zawiera ok. 14% wersów Starego Testamentu (nie licząc Psalmów) i 72% Nowego Testamentu.

A to tylko skrót bogatej historii, którą zaczęłam odkrywać. Zainteresowanych dalszą lekturą odsyłam do źródeł, na których się oparłam opisanych na stronie: https://notesbiblijny.miraheze.org/wiki/Historia_Lekcjonarza



Matka Boża Śnieżna w Polsce



Po zwycięstwie wojsk chrześcijańskich pod Lepanto w 1571 r. jezuita, a zwłaszcza ich generał św. Franciszek Borgiasz, przy wstawianiu św. Karola Borromeusza, zabiegali u papieża Piusa V o uchylenie zakazu kopiowania obrazu *Salus Populi Romani* (1), uznawanego za szczególnie cenny dla miasta. Powstało kilka kopii czcigodnego obrazu, które rozwieziono na różne kontynenty. Pod koniec XVI w. do Polski sprowadzono z Włoch kilka kopii głównie za sprawą jezuitów w tym Piotra Skargi i kardynała Bernarda Maciejewskiego. Pierwszym był obraz znajdujący się w pojezuickiej kolegiacie pw. Bożego Ciała w Jarosławiu. Dotarł do Jarosławia na prośbę Piotra Skargi i z polecenia św. Franciszka Borgiasza ok. 1576 r. do fundowanego przez Zofię ze Sprowy Tarnowską klasztoru jezuitów. Już w 1594 r. był w ołtarzu bocznym w czasie konsekracji kościoła. Fundowane przez kardynała Maciejewskiego kopie znalazły się w **Krakowie** u dominikanów (2), w katedrze na Wawelu i katedrze łuckiej. Do rozpowszechnienia kultu Matki Bożej Śnieżnej przyczynili się również dominikanie i franciszkanie. Obrazy Matki Bożej Śnieżnej stanowiły w tym czasie obronę przed zalewem islamu. Autor znalazł ponad 500 kopii czczonych w polskich kościołach, przy czym wiele z nich zostało uznanych za łaskami słynące lub cudowne. Tytuły nadane Maryi czczonej w tym obrazie to najczęściej MB Zwycięska, MB Różańcowa i MB Pocieszenia.



Gwałtowny rozwój kultu Matki Bożej Śnieżnej w Polsce nastąpił po 1621 r. Od wiosny tego roku Turcy pod wodzą sułtana Osmana II gromadzili armie i prowadzili je w kierunku Rzeczypospolitej. Do starć doszło pod Chocimiem. We wrześniu w obozie polskim zmarł

dowodzący polskimi oddziałami hetman wielki Jan Karol Chodkiewicz. Wojska tureckie trzykrotnie przewyższały liczebnością siły polsko-litewsko-kozackie. W całym kraju panował nastrój trwogi. Organizowano procesje białe. W Krakowie 3 października 1621 r. urządzano białą procesję z obrazem Matki Bożej Śnieżnej z kościoła dominikanów (2). Obraz ten był przez Klementa VIII pobłogosławiony i obdarzony odpustami, przywieziony do Krakowa przez Bernarda Maciejewskiego i w 1600 r. ofiarowany do kościoła dominikanów. Wg legendy był początkowo w celi św. Stanisława Kostki w Rzymie. Podczas procesji bito z dział na basztach murów obronnych miasta, kroczyło ponad 300 par mieszczan ze świecami, wszystkie bractwa kościelne, duchowieństwo świeckie i zakonne. Celebrował biskup Marcin Szyszkowski, procesję prowadził wielkorsządk krakowski Stanisław Witowski. Cztery dni później podpisano traktaty pokojowe. Dokładnie w 50 lat po zwycięstwie pod Lepanto - zwycięstwo i ocalenie Polski przypisano Matce Bożej w jej obrazie u krakowskich dominikanów. W 1921 r. koronami papieskimi obraz ozdobił kardynał Adam Sapieha. Po chocimskim zwycięstwie liczne kopie *Salus Populi Romani* wykonywane były w kraju. Zamawiały je klasztory, magnaci, szlachta i proboszczowie parafii.

Obrazy Matki Bożej Śnieżnej zwłaszcza te, które były murem obronnym na Kresach bardzo uroczyście koronowano. Do 2002 r. spośród 201 koronowanych obrazów maryjnych w Polsce aż 27 jest kopiami Matki Bożej Śnieżnej, a dalsze 3 są wizerunkami zbliżonymi do rzymskiej ikony. Z okazji koronacji obrazu budowano ozdobne bramy powitalne, wojsko strzelało z armat, bito okazjonalne medale i medaliki, rozdawano obrazki. W uroczystościach brała udział również ludność wyznania grecko-katolickiego i prawosławnego.

Zastąpił obraz w **Podkamieniu** na Wołyniu, uznany za cudowny w 1645 r. Do bractwa różańcowego przy tym obrazie wpisali się królowie Jan III Sobieski i Korybut Wiśniowiecki. Obraz ukoronowano już w 1727 r. diademami pobłogosławionymi przez papieża Benedykta XIII. Uroczystości koronacyjne zgromadziły olbrzymie tłumy wiernych wyznania rzymsko-katolickiego i unickiego wraz ze

swymi biskupami. W obu obrządkach odprawiono ponad 4 tys. Mszy Św. oraz udzielono ponad 100 tys. Komunii Św. W uroczystości udział brali hetmani polscy i litewscy wraz z wojskami pancernymi, husarią, piechotą i artylerią. Wystrzelono salwy z 56 armat. W czasie II wojny światowej banderowcy podstępnie wdarli się do klasztoru i zamordowali zakonników oraz przebywających tam uciekinierów. W klasztorze i w jego okolicy zamordowano ok. 2 tys. Polaków. Obraz ocalał, przewieziono go początkowo do Lwowa, potem do Krakowa, z kolei w 1957 r. do kościoła pw. Św. Wojciecha we Wrocławiu należącym od 1226 r. do dominikanów (3).

Do **Łatyczowa** na Podolu ok. 1600 r. obraz typu *Salus Populi Romani* przywieźli dominikanie. Otoczony wielkim kultem na Podolu, obdarowany przez królów Zygmunta III i Władysława IV, został ukoronowany koronami papieskimi w 1778 r. za zgodą papieża Piusa VI. Towarzyszył wiernym w czasie napadu Tatarów, wojsk Chmielnickiego, represji carskich, wojny polsko-bolszewickiej. W 1945 r. przewieziony do Polski do Lublina i przebywa w kaplicy Służebniczek NMP (4).

Najsłynniejszym na Kresach miejscem kultu Zwycięskiej Matki Bożej Śnieżnej był fundowany przez Janusza Tyszkiewicza klasztor karmelitów bosych w **Berdyczowie**. Klasztor był wotum za uwolnienie Tyszkiewicza z niewoli tureckiej (5). Ks. Jan Twardowski pisał:

*Matko Boska Berdyczowska
Ozdoby Ukrainy, Wołynia i Podola
Ukaż nam światło nadziei
Twardowski Jan ks., Litania Polska,
Katowice 2003, s. 182.*

cd. na str. 5

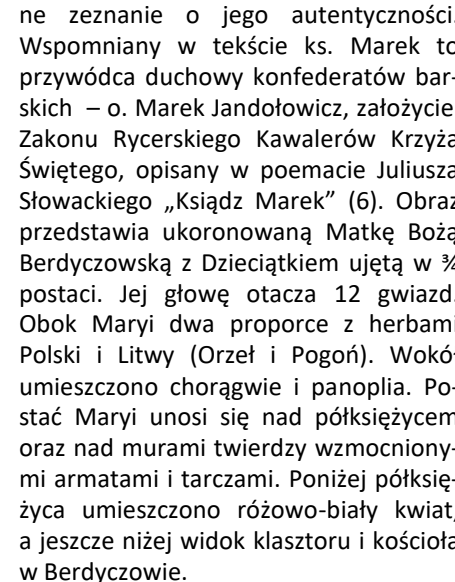
W klasztorze umieszczono pochodzący z Włoch obraz Matki Bożej Śnieżnej, czczony uprzednio w rodzinie Tyszkiewiczów. Już w 1647 r. biskup kijowski Stanisław Zarembo, uzdrowiony za wstawianiem MB Berdyczowskiej ogłosił jej obraz cudownym. W latach 1739-43 klasztor otoczono solidnymi fortyfikacjami projektowanymi przez Jana de Wittego uzbrojonymi w 60 armat. W 1756 r. za zgodą Benedykta XIV obraz ukoronowano ofiarowanymi przez papieża złotymi koronami. Szczęroziłą sukienkę dla obrazu oraz srebrne ramy ufundowało rycerstwo polskie. Wzniesiono olbrzymią kaplicę połową z 11 ołtarzami, mogącą pomieścić 20 tys. wiernych oraz osiem bram triumfalnych. Uroczystości towarzyszyło wojsko – 6 tys. husarii i pancernych pod wodzą Antoniego Lubomirskiego. Oddano 100 salw armatnich. W 1768 r. klasztoru twierdzy bronili przed wojskami rosyjskimi konfederaci barscy pod wodzą Kazimierza Puławskiego, który często modlił się przed cudownym obrazem. W klasztorze berdyczowskim przebywał słynny o. Marek Jandołowicz – duchowy przywódca konfederatów opiewany przez Juliusza Słowackiego w poemacie „Ksiądz Marek”. W 1820 r. skradziono złote korony Matki Bożej i w 1856 r. nastąpiła re-koronacja obrazu koronami ofiarowanymi przez papieża Piusa IX. Po powstaniu styczniowym usunięto zakonników, powrócili dopiero w 1918 r., ale już w 1924 r. zostali usunięci przez władze bolszewickie. Klasztor zamieniono na muzeum, które spłonęło w 1941 r. Obraz zaginął. Karmelici boscy powrócili w 1991 r., zaś w 1997 r. biskup kijowski-żytomierski Jan Purwiński intronizował nową kopię obrazu Matki Bożej Śnieżnej poświęconą przez św. Jana Pawła II w Polsce w czasie Jego wizyty w 1997 r. Kopia wykonana przez Bożenę Muchę-Sowińską z Krakowa ma wymiary 143x93 cm. Jest wzbogacona o anioły wokół głowy Matki Bożej oraz o oko Opatrzności Bożej w trójkącie w zwieńczeniu. W 2011 r. sanktuarium Matki Bożej w Berdyczowie ogłoszono ogólnoukraińskim sanktuarium narodowym.



W klasztorze umieszczono pochodzący z Włoch obraz Matki Bożej Śnieżnej, czczony uprzednio w rodzinie Tyszkiewiczów. Już w 1647 r. biskup kijowski Stanisław Zarembo, uzdrowiony za wstawianiem MB Berdyczowskiej ogłosił jej obraz cudownym. W latach 1739-43 klasztor otoczono solidnymi fortyfikacjami projektowanymi przez Jana de Wittego uzbrojonymi w 60 armat. W 1756 r. za zgodą Benedykta XIV obraz ukoronowano ofiarowanymi przez papieża złotymi koronami. Szczęroziłą sukienkę dla obrazu oraz srebrne ramy ufundowało rycerstwo polskie. Wzniesiono olbrzymią kaplicę połową z 11 ołtarzami, mogącą pomieścić 20 tys. wiernych oraz osiem bram triumfalnych. Uroczystości towarzyszyło wojsko – 6 tys. husarii i pancernych pod wodzą Antoniego Lubomirskiego. Oddano 100 salw armatnich. W 1768 r. klasztoru twierdzy bronili przed wojskami rosyjskimi konfederaci barscy pod wodzą Kazimierza Puławskiego, który często modlił się przed cudownym obrazem. W klasztorze berdyczowskim przebywał słynny o. Marek Jandołowicz – duchowy przywódca konfederatów opiewany przez Juliusza Słowackiego w poemacie „Ksiądz Marek”. W 1820 r. skradziono złote korony Matki Bożej i w 1856 r. nastąpiła re-koronacja obrazu koronami ofiarowanymi przez papieża Piusa IX. Po powstaniu styczniowym usunięto zakonników, powrócili dopiero w 1918 r., ale już w 1924 r. zostali usunięci przez władze bolszewickie. Klasztor zamieniono na muzeum, które spłonęło w 1941 r. Obraz zaginął. Karmelici boscy powrócili w 1991 r., zaś w 1997 r. biskup kijowski-żytomierski Jan Purwiński intronizował nową kopię obrazu Matki Bożej Śnieżnej poświęconą przez św. Jana Pawła II w Polsce w czasie Jego wizyty w 1997 r. Kopia wykonana przez Bożenę Muchę-Sowińską z Krakowa ma wymiary 143x93 cm. Jest wzbogacona o anioły wokół głowy Matki Bożej oraz o oko Opatrzności Bożej w trójkącie w zwieńczeniu. W 2011 r. sanktuarium Matki Bożej w Berdyczowie ogłoszono ogólnoukraińskim sanktuarium narodowym.

*Kresowa Hetmanko
Patronko konfederatów barskich
Módl się za nami
Jan Twardowski ks., Litania Polska,
2002, s. 124*

W warszawskiej konkatedrze Matki Bożej Zwycięskiej na Kamionku znajduje się malowany na płótnie obraz Matki Bożej Berdyczowskiej. Do warszawskiej świątyni znanej z modlitw przed Bitwą Warszawską w 1920 r. obraz ofiarował dr Juliusz Wieliczko składając jednocześnie zaprzysiężone zeznanie o jego autentyczności. Wspomniany w tekście ks. Marek to przywódca duchowy konfederatów barskich – o. Marek Jandołowicz, założyciel Zakonu Rycerskiego Kawalerów Krzyża Świętego, opisany w poemacie Juliusza Słowackiego „Ksiądz Marek” (6). Obraz przedstawia ukoronowaną Matkę Bożą Berdyczowską z Dzieciątkiem ujętą w ¾ postaci. Jej głowę otacza 12 gwiazd. Obok Maryi dwa proporce z herbami Polski i Litwy (Orzeł i Pogoń). Wokół umieszczono chorągwie i panoplia. Postać Maryi unosi się nad półksiężycem oraz nad murami twierdzy wzmocnionej armatami i tarczami. Poniżej półksiężycyca umieszczono różowo-biały kwiat, a jeszcze niżej widok klasztoru i kościoła w Berdyczowie.



Natomiast w zbiorach Narodowego Muzeum Sztuki Ukrainy w **Kijowie** znajduje się niewielka (71x52x2,5 cm) ikona z końca XVIII w. (7). Inspiracją dla niej była grafika Teodora Rakowieckiego. Pochodzi niewątpliwie z kręgu malarstwa unickiego (napisy wykonane cyrylicą), ale związanego z zakonem karmelitów (herb zakonu umieszczono w dolnej części obrazu). W części centralnej przedstawiono ukoronowaną Matkę Bożą Śnieżną otoczoną promieniami światła. Ponad nią Trójca Święta

w otoczeniu aniołów. Poniżej Maryi po prawej rycerz to niewątpliwie Janusz Tyszkiewicz, zaś po lewej postać kobieca – prawdopodobnie jego matka błagająca o wyzwolenie syna. W odróżnieniu od pełnych wojskowych elementów grafiki Rakowieckiego i obrazu ks. Marka – tu w rękach aniołów delikatnie umieszczono miecz i strzelającą armatę. Za to cytata z pism świętych podkreślono broniącą Moc Bożą. Obok Trójcy Świętej po jednej stronie jest zdanie – *Jego jest czynienie pokoju* – po drugiej stronie – *Jeśli zaś ziemską, jeśli zaś niebieską* (z listu do Kolosan). Obok herbu karmelitów są zdania – *Opromieni światłem, w dniach Jego będzie mnóstwo pokoju i zapanuje* (Psalm 76) – *Skruszysz się łuków, zbroję i tarczę i bitwę* (Psalm 75). Wreszcie u dołu wykonano cyrylicą napis – *Wizerunek cudotwórczej ikony Przenajświętszej Bogarodzicy Berdyczowskiej koronowanej przez Benedykta XIV*.

Najbardziej znane i koronowane obrazy MB Śnieżnej w Polsce są w **Czerwińsku, Leżajsku i Stoczku Warmińskim. W Warszawie możemy je czcić m. in. w kościele akademickim św. Anny, w kościele św. Antoniego na ul. Senatorskiej oraz kopię obrazu MB łuckiej w kościele św. Patryka na Gocławiu.** Po wojnie do **Otwocka** przekazano cudowny obraz Matki Bożej ze Swojczowa na Wołyniu. Ludność polska uciekając w 1945 r. zabierała ze sobą setki czczonych obrazów i rzeźb.

W pierwszej połowie XVIII w. praktycznie zanika w Polsce zainteresowanie obrazami typu Matki Bożej Śnieżnej. Po papieskiej koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w 1717 r. episkopat polski zalecił rozwijanie kultu tego wizerunku. Zmalało też zagrożenie z krajów islamskich.

Jerzy

Zdjęcia:

1. Obraz *Salus Populi Romani* po renowacji, Rzym 2025.
2. Obraz MB Śnieżnej z kościoła dominikanów w Krakowie
3. Obraz MB z Podkamienia obecnie w kościele dominikanów we Wrocławiu
4. Obraz MB z Łatyczowa obecnie w Lublinie
5. Polichromia Włodzimierza Przerwy-Tetmajera – MB Berdyczowska w Kaplicy Świętej Trójcy w katedrze Wawelskiej
6. Obraz MB Berdyczowskiej z obozu konfederatów barskich, obecnie w konkatedrze MB Zwycięskiej na warszawskim Kamionku
7. Ikona MB Berdyczowskiej w Muzeum Kijowskim